

Polonia Kaszubsko-Pomorska

Na rodnej ziemi



Uczestnicy VI Sympozjum Polonii Kaszubsko-Pomorskiej. Wśród gości prof. Jan Wyrowiński - poseł RP, prezes ZG ZKP; Kazimierz Kleina - senator RP; prof. Edmund Wittbrodt - senator RP.

Fot. Andrzej Grzyb

Już po raz szósty w ramach Sympozjum Polonii Kaszubsko-Pomorskiej w Starbieniu na północnych Kaszubach spotkali się emigranci z różnych zakątków świata. W tygodniowym seminarium zorganizowanym przez Urząd Wojewódzki w Gdańsku i Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie uczestniczyło ponad trzydzieści osób.

Kaszubi ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, Wielkiej Brytanii, Szwecji, Francji, Holandii i Niemiec mieli okazję spotkać się z naszymi senatorami oraz posłami: Donaldem Tuskiem, Edmundem Wittbrodtem i Kazimierzem Kleiną, Janem Wyrowińskim, Janem Kulasem i Jerzym Budnikiem.

Drugiego dnia pobytu gości w Starbieniu odwiedził ich zespół Nasze Strone z Wierzchucina. Była to wymieniona okazja do przypomnienia sobie znanych i popularnych piosenek kaszubskich.

Rozmowy z samorządowcami

Zagraniczni goście wzięli udział w spotkaniu z samorządowcami ziemi puckiej zorganizowanym w Jastarni. Rozmawiali tam o problemach rybołówstwa i turystyki, które celnie scharakteryzował burmistrz Mieczysław Struk. W dyskusji uczestniczyli jastarniczcy rybacy. Atrakcją jednodniowego po-

bytu na Mierzei Helskiej był godzinny rejs statkiem białej floty z Jastarni do Helu, po którym uczestnicy sympozjum i ich gospodarze zjedli wspólny obiad w helskiej „Maszoperii”, a następnie zwiedzili Muzeum Rybołówstwa.

Swawole w klasztorze

Goście uczestniczyli także w mszy św. w żarnowieckim kościele, której przewodniczył ks. biskup Andrzej Śliwiński, pochodzący z Werblini. Koncelebransami byli ks. Henryk Kruszewski z Luksemburga, ks. Stanisław Czapiewski z USA, ks. Bogdan Wegnerowski ze Szwecji i ks. Bogumił Lewandowski z Włocławka. Po mszy w skarbcu klasztoru Patryk i Szymon Kamińscy w formie piosenek i wierszy autorstwa siostry Doroty opowiedzieli o znajdujących się tu eksponatach. Po nich dzieci z kaszubskiego zespołu tanecznego z Żarnowca prezentowały tańce kaszub-

skie. W repertuarze zespołu znalazł się odnaleziony przez kierownika grupy Gerarda Renusza taniec „Trzy Diabły”.

- Takich swawoli w klasztorze jeszcze nie było - podsumowała na koniec siostra Dorota.

Powroty do kraju

Niektórzy z gości byli na Kaszubach po raz pierwszy, inni przyjeżdżali tu już wcześniej. Tak jak między innymi państwo Maria i Stanisław Kreft ze Stanów Zjednoczonych. Pani Maria pochodzi co prawda z Zamościa, ale pan Stanisław urodził się w Sulęczynie i umie mówić po kaszubsku.

- Poza Polską jesteśmy już 58 lat, ale w tym czasie byliśmy tu cztery razy - powiedział nam Stanisław Kreft. - Pierwszy raz byliśmy w Polsce w 1974 roku. Wiadomo jakie wtedy były czasy. Teraz wszystko się tu zmieniło. Wszystko idzie naprzód. W trakcie sympozjum mieliśmy bardzo bogaty program. Omawialiśmy sprawy gospodarki kaszubskiej, pomorskiej. Bardzo nas zurzekła tutejsza gościnność.

Kontakt z kulturą kaszubską

Z kolei w Czarnej Wodzie, gdzie burmistrzem jest

Andrzej Grzyb, Kaszubi i Pomorzanie zapoznali się z kolei z problemami samorządów kociewskich i z kulturą tego regionu. Zwiedzali także Gminę Wejherowo odwiedzając Górę, Gościcino, Bolszewo i Nowy Dwór Wejherowski. W sumie, przez sześć lat cyklicznych spotkań w ramach Sympozjum Polonii Kaszubsko-Pomorskiej, ponad 200 emigrantów - często ludzi mających duży wpływ na swoje obecne środowiska - zapoznano się z problemami społeczno-gospodarczymi ponad 50 gmin kaszubskich i kociewskich.

Zjazdy Polonii Kaszubsko-Pomorskiej są też doskonałą okazją do kontaktu z kulturą kaszubską. W tym roku doszło do spotkania z gawędziarzem Edmundem Lewańczykiem, poetą Jerzym Łyskim, publicystą Stanisławem Pestką i kapelą zespołu Sierakowice. Interesującą inicjatywą było wydanie jednodniówki zatytułowanej „Spotkania Polonii Pomorskiej”, którą zredagował Andrzej Grzyb. Podsumowano w niej dotychczasowe sympozja i zasygnalizowano tematy następnych.

Artur Jabłoński
Roman Kościelniak

na zôczątkù bëło slowò
òno bëło na zôczątkù
midzë bëcym a zabëcym
midzë nama bëło slowò
òni rzeką pòznajesz pò slowie
co chto mò w głowie
òd bòkadnoscë słów
do skòrbù damieniò
sztel
czëc le nasz chùtchi dech
ë niewërzeklé zdania
ùdbë deje pòzdrzatzci
zdrzã
ni mògã przinć na slowò

Artur Jabłoński

bòkadnosc-obfitość; damienië-
milczenie; -pòzdrzòtk-pogląg

W sprawie tabaki

Kolejny projekt

Na forum sejmowej Komisji Zdrowia odczytano projekt zmiany ustawy z dnia 9 listopada 1995 roku o ochronie zdrowia przed następstwami zażywania tytoniu i wyrobów tytoniowych. Ustawa ta uderzyła w odwieczną tradycję zażywania tabaki. Projekt zmiany przygotował i przedstawił poseł Jerzy Budnik.

Jak czytamy we wniosku: „Zakaz produkcji i wprowadzania do obrotu tabaki wywołał zdziwienie i ostry sprzeciw znacznej części mieszkańców Kaszub i Pomorza i został tam odebrany jako niczym nie uzasadniony, niezrozumiały, a przez to nieakceptowany zamach na ich wielowiekową tradycję zażywania tabaki”.

Projekt przygotowany był już pod koniec czerwca. Do niedawna Sejm zajmował się przede wszystkim reformą administracyjną, bardzo ważną dla regionu kaszub-

skiego. Zrozumiałe, że nie było czasu na przystąpienie do analizowania projektu posła Budnika. Teraz czas wreszcie zmienić krzywdzącą Kaszubów ustawę. Wiadomo, że: „Przepis o zakazie obrotu tabaką okazał się martwym, papierowym zapisem chyba nie do wyegzekwowania. Chcę powiedzieć, że Kaszubi mają we krwi sprzeciw wobec zakazów, z którymi się nie identyfikują, które są niezgodne z ich systemem wartości i z ich przyzwyczajeniami. Może dlatego obronili swoją tożsamość, z czego są bardzo dumni” - czytamy w projekcie.

Ustawa o zakazie często skutecznie przeszkadza w pozyskaniu tabaki. Spowodowała też znaczny wzrost jej ceny. W efekcie zyskali na tym pośrednicy oraz producenci zachodni. A może właśnie o to chodziło Sejmowi poprzedniej kadencji?

Jan Antonowicz

Jeszcze o Jarmarku Dominikańskim

Chcę całego dnia

Notatka Jana Jończyka („Norda”, nr 33), dotycząca Jarmarku Świętego Dominika, prowokuje mnie do zabrania głosu.

W prawie każdej gminie na Kaszubach i w wielu wsiołach sołeckich są zespoły teatralne, pieśni i tańca, recytatorskie, muzyczne, działają indywidualni artyści, np. rzeźbiarze, malarze, malarze, hafciarze, twórcy przedmiotów artystycznego rzemiosła ludowego i podobnie utalentowane osoby. Z tego wielkiego grona osób na tegoroczny jarmark zaproszono bodaj tylko zespół z Chmielna z „Weselem ka-

szubskim”. To mało, stanowczo za mało.

Na jarmark sprowadza się zespoły artystyczne z różnych krajów. To dobrze, ale mam wrażenie, że sprowadza się te zagraniczne zespoły po to, aby nie było miejsca w programie jarmarku dla zespołów tutejszych, kaszubskich.

W przyszłorocznym jarmarku trzeba jeden dzień uczynić dniem kaszubskim. Jest na Kaszubach potencjał artystyczny mogący wypełnić całodzienny program na wszystkich estradach jarmarku.

Janusz Kowalski

Chojnice

Muzeum w Bramie Człuchowskiej

Jednym z ciekawszych obiektów historycznych Chojnic jest Brama Człuchowska, zwana też Kamienną. Zbudowana około roku 1340 początkowo służyła za wieżę obserwacyjną i bramę wjazdową do miasta.

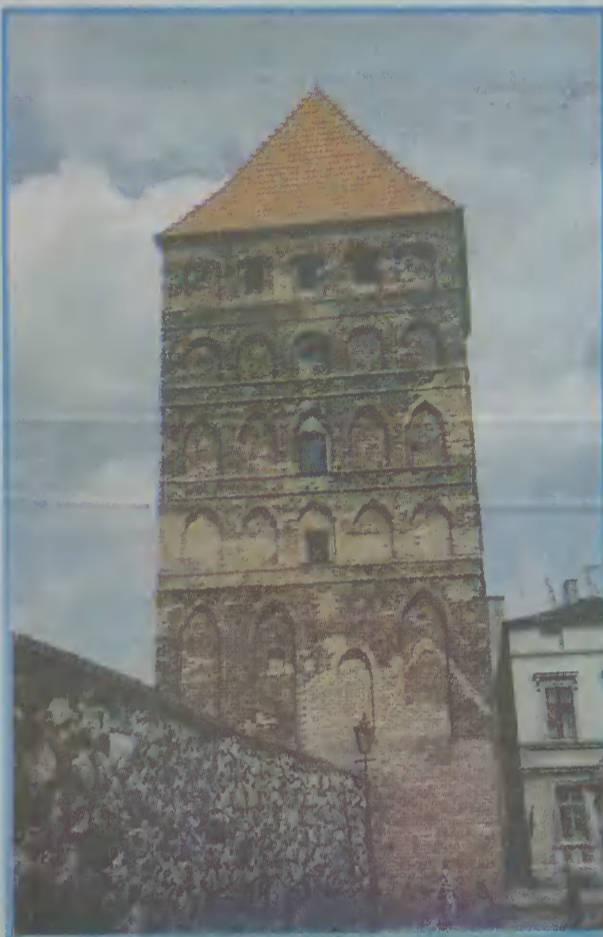
Później mieściło się w niej m.in. więzienie. Od 1960 w jej murach mieści się siedziba Muzeum Historyczno - Etnograficznego.

Przy powstaniu placówki olbrzymie zasługi położył regionalista i działacz kaszubski, Julian Rydzkowski. Został też jego pierwszym kierownikiem.

W pięciu kondygnacjach wieży zgromadzone są liczne zbiory pochodzące z Chojnic i okolicznych miejscowości. Początkowo nazwa placówki brzmiała: Muzeum Regionalne. Póź-

niej zakres zbiorów znacznie się poszerzył. Mimo to eksponatów związanych z regionem kaszubskim jest tam zdecydowanie najwięcej. Zbiory prezentowane są w czterech działach: archeologicznym, historycznym i sztuki, biblioteczny oraz czytelnią oraz etnograficznym.

Właśnie w tym ostatnim można obejrzeć m.in. znakomitą kolekcję czepców kaszubskich, bogaty zbiór haftów, rzeźbę, a nawet bezcenny obrus z haftem kaszubskim szkoły żukowskiej



Brama Człuchowska w Chojnicach, siedziba Muzeum Historyczno - Etnograficznego.

z 1768 roku. W dziale archeologicznym zebrano wykopaliska z ziemi chojnickiej stanowiące znakomity materiał do określenia najdawniejszych siedlisk i zajęć ludzkich.

Muzeum posiada także księgozbiór liczący ponad 10 tysięcy woluminów. Sprawia to, że placówka obok oświatowej prowadzi także działalność naukową.

Tekst i zdj.:
Jan Antonowicz



Bezcenny haft żukowski z 1767 r.

Od Gdyni po Hel

Nietypowy przewodnik

Jeszcze parę lat temu pisano, że brakuje przewodników po Kaszubach. Była co prawda „Szwajcaria Kaszubska” Izabelli Trojanowskiej, były przewodniki Franciszka Mamuszki - te jednak nie zawierały szczegółowych informacji o miejscach i ludziach naszej ziemi. Powstawały też przewodniki robione poza Kaszubami i bez udziału mieszkańców regionu. Ich zawartość nie raz jest kompromitująca, jak np. przewodnika „Wybrzeże Bałtyku od Łeby do Helu” (patrz: „Norda”, nr 30 (69) z 31 VII 1996 r.). Od kilku lat lukę tę zagośparowuje z różnym efektem Jarosław Ellwart. Jest Kaszubą niezłe znającym swój region. Jeszcze lepiej - choć tylko północne Kaszuby - zna Artur Jabłoński, autor wydanych przed miesiącem „Wędrówek po Kaszubach. Od Gdyni po Hel”.

Nie jest to typowy przewodnik. Podtytuł książki brzmi „Opowieści o miejscach i ludziach”. Zatem, oprócz informacji o interesujących turystę miejscach noclegowych i gastronomicznych, dowiadujemy się o historii nordowokaszubskich wiosek poznajemy ciekawych ludzi - również żyjących, są też legendy, podania, geograficzne i przyrodnicze ciekawostki. Artur Jabłoński pisze: „Przemierzyłem Nordę - północne Kaszuby - wzdłuż i wszerz, i z całą świadomością mogę powtórzyć za Stanisławem Okoniem, ludowym poetą z Wierzchucina, że „Tu je mój zemia, kóchanó dżeczna, to tu są mój rodzinne Kaszëbë”. Autor nie pisze jednak o całej Nordzie (uwaga: w znaczeniu północ Kaszub, nie jak w naszym piśmie - północ Polski), jakby to wynikało z treści. Zawęża ten region



Okładka książki.

przede wszystkim do jego rodzinnej ziemi puckiej (urodził się w Ostrowie, wychował we Władysławowie). Ujął też Gdynię oraz z powiatu wejherowskiego trzy miasta: Redę, Rumię i Wejherowo.

Na początku książki dowiadujemy się kim są Kaszubi, gdzie mieszkają, skąd wzięła się nazwa regionu i ludzi. Znajdziemy

też wiele innych informacji cennych dla turystów, a chyba bardziej Kaszubów.

Informacje te bowiem przygotowane są fachowo, ze znanstwem tematu. Autor bowiem jest znanym dziennikarzem, zajmującym się zawodowo Kaszubami w telewizyjnej „Rodnej Ziemi” i piśmie „Norda”.

„Wędrówki po Kaszubach” bogato ilustrowane są zdjęciami, głównie autorstwa Edmunda Kamińskiego. Są też fragmenty cennych wspomnień, m.in. o Gdyni wójta Jana Radtkego, prof. Abdona Stryszaka, Barbary Mielewicz i innych ciekawych osób w przeszłości związanych z nordą Kaszub. Książka jest więc bardzo przydatna turystyce, ale jeszcze częściej powinien do niej sięgać stały mieszkaniec tych ziem.

Eugeniusz Pryczkowski

Cëz je czëc

Za dusze twórców muzeum

KARTUZY. 20 sierpnia br. odbyła się msza święta za dusze wielkich twórców Kaszubskiego Muzeum w Kartuzach: Franciszka Tredera i Franciszka Brzezińskiego. Założyciel muzeum, F. Treder zmarł 20 sierpnia 1980 r. Dokładnie w 17. rocznicę jego śmierci odszedł starszy kustosz muzeum, F. Brzeziński. Msza odprawiona przez proboszczów kartuskich parafii zgromadziła krewnych, licznych przyjaciół i znajomych oraz miłośników Muzeum Kaszubskiego.

Festyn z promocją

LINIA. Ukazała się książka pt. „Z dziejów wsi i parafii Linia”. Autorem jest znany szeroko poza parafią Linia ks. Bazyli Olęcki. Promocja książki odbędzie się w najbliższą niedzielę. Połączona zostanie z letnim festynem. Będzie też okazją do zdobycia autografu od autora.

(ep)

Kaszubi dla turystów

DĘBKI. Krokowscy zrzeszeni przygotowali kolejny festyn kaszubski.

Obok sceny stanęły stoiska, na których sprzedawano literaturę kaszubską, hafty, ceramikę, rzeźby ludowe i ciasta upieczone przez członkinie zrzeszenia.

Pieniądze uzyskane ze sprzedaży potraw przeznaczono na stroje dla dziecięcego zespołu kaszubskiego, który zaprezentował się zebraniem. Na scenie wystąpił również zespół Nasze Strone działający przy wierzchucińskim oddziale ZPK.

(R.K.)



Uczestnicy podczas festynu.

Fot. Roman Kościelniak

Kaszubski zaprzęg

BYTÓW. Pan Zbigniew Baran z Jamna jest leśniczym. Latem uatrakcyjnia imprezy kulturalne w mieście, wożąc bytowiaków i turystów bryczką. W ten sposób zarabia na utrzymanie swoich koni. Bryczka ozdobiona jest kaszubskimi malowidłami i wzbudza wielkie zainteresowanie. Za przejazd po mieście pan Zbigniew pobiera kwotę 1,50 zł, od dzieci zaś - 1 zł.

(man)

Wystawa artystyczna

DĄBRÓWKA WIELKA, gmina Łęczyce. W dworku należącym do Fundacji im. Wiesława Markowskiego czynna jest wystawa prac wielu gdańskich artystów, niektórzy w swojej twórczości nawiązują do tematyki kaszubskiej. Oglądać można m.in. malarstwo Czesława Tumielowicza, Bunio Tuska, gobeliny Hanny Koralewicz-Mokwińskiej, Teresy Szydłowskiej, rzeźby Skórki. Właścicielka - Irena Markowska zaprasza codziennie w godzinach od 10 do 18.

(azdr)

Nietypowy folder

ŁĘBA. Zbliża się kolejna Łebska Enklawa Malarzy, w której ma uczestniczyć kilkunastu artystów, również spoza kraju. Te twórcze spotkania malarzy stają się znaczącym wydarzeniem nie tylko w regionie. Z organizatorami enklawy, m.in. Łebską Fundacją Kultury, współpracuje oddział Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Łębie. W tym roku zamierza, wspólnie z kilkoma instytucjami, ogłosić konkurs na opracowanie foldera najbliższych okolic Łeby, gdzie pracować będą artyści malarze. Wskazówki ich i ocena posłużą do wydania publikacji różniącej się od typowych, prawie jednakowych w formie folderów. O to właśnie chodzi inicjatorom konkursu.

(zet)

NORDA
Pismo Kaszëbsczzi Zemi

Dodatek kaszubski do „Dziennika Bałtyckiego”. 80-886 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7, tel. 301-20-27. Redaktor prowadzący: Eugeniusz Pryczkowski. Zespół: Artur Jabłoński, Kazimierz Klawiter.

